Nr. 73 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 29 marca 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSK[…] [PAR]TJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Próby kompromisu rozbiły się.

Nieustępliwe stanowisko Z. P. P. S.

Dzisiejsze posiedzenie Rady min. zadecyduje o losach rządu.

Sytuacja rządu jeszcze niewyjaśniona.

Zdecydowana obrona pracowników państwowych przez P. P. S.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Dzisiejsza sytuacja w sejmie miała charakter naprężony. Ogólna uwaga skupiała się na obradach Z. P. P. S., który jak wiadomo, wysunął szereg postulatów, a przedewszystkiem nie godzi się na dalszą redukcję płac urzędniczych.

Niezadowolenie P. P. S. powiększyło wczorajsze przemówienie min. Zdziechowskiego na komisji, który nietylko nie wykazał najmniejszego planu do uzdrowienia stosunków, ale w dalszym ciągu usiłuje zwalić

CIĘŻARY SANACJI NA BARKI KLĄS PRACUJĄCYCH,

a przedewszystkiem na pracowników państwowych.

Rozchodziły się pogłoski, że premier Skrzyński proponuje kompromis, wedle którego płace niższych kategorji od 16 do 12 byłyby wypłacone w wysokości grudniowej, a pobory kategoryj wyższych zostałyby w kwietniu wypłacone w formie zaliczki. Mówiono nawet, że kompromis ten został zawarty.

Wieczorem jednak okazało się, że C. K. W. P. P. S. powzięła uchwałę polecającą ministrom socjalistycznym

PRZEPROWADZENIE POSTULATÓW

uchwalonych przed dwoma dniami przez C. K. W. i Z. P. P. S.

Zapowiedziana na dziś rada ministrów została odwołana. Do sejmu przybył wieczorem premier Skrzyński, który wraz z marszałkiem Ratajem, konferował z tow. Daszyńskim, Markiem i Niedziałkowskim.

Korespondent Wasz zwróciwszy się do premiera zapytał go, czy dziennikarze będą w tym roku mieli ferje świąteczne.

To zależy od P. P. S. odpowiada premier.

— Czy sytuacja zmieniła się? brzmi zapytanie Waszego korespondenta?

— Tak, o tyle, że są inne nastroje i inne powody.

— A więc sytuacja jest niewyjaśniona?

— Ja tylko ją wyjaśniam. Przemówienie w komisji budżetowej — powiada p. Skrzyński, myśląc o mowie ministra skarbu — nie przyczyniło się do wyjaśnienia.

Marszałek Rataj uważa załagodzenie sytuacji za możliwe.

— — — — — — — —

W każdym razie sytuacja jest poważna. Ministrowie socjalistyczni będą zdecydowanie bronić postulatów P. P. S., co wobec oporu p. Zdziechowskiego musi doprowadzić do komplikacji.

Jutrzejsza rada ministrów oczekiwana jest z naprężeniem.

Sejm akceptuje politykę pokojową.

WARSZAWA, 27. marca. (Pat). Na sejmowej komisji spraw zagranicznych w prowadzonej w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego zabrał głos tow. Perl (PPS). Mówca obala twierdzenie, jakoby nie było już Ligi ani sojuszu polsko - francuskiego. Przeciwnie, właśnie w Genewie pokazało się, że jednak sojusz ten istnieje. Także Chamberlain zachował względem nas poprawność i życzliwość, a więc praca min. Skrzyńskiego na gruncie Locarna nie poszła na marne. Odroczenie sprawy na kilka miesięcy mowca uważa za katastrofę. Minister Skrzyński, zachowując umiarkowanie przełamał lody, które już się były spiętrzyły, przyczyną których było nie germanofilstwo małych państw, lecz ich rywalizacja z Polską. W reorganizacji Ligi Narodów powinna Polska współdziałać w duchu demokratycznym, ażeby kilka narodów nie utworzyło t. zw. koncernu europejskiego, gdy Niemcy wejdą do Rady Ligi Narodów. Mowca wskazując na potrzebę gruntownej poprawy stosunku naszego do mniejszości narodowych, stawia wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdanie ministra.

Po przemówieniach kilku posłów rozprawę zakończono i przystąpiono do głosowania.

Rezolucji p. Rudzińskiego, wyrażającej votum nieufności ministrowi, przewodniczący nie poddał pod głosowanie, gdyż należy to do pełnego Sejmu. Za rezolucją tow. Perla o przyjęcie sprawozdania do wiadomości oświadczyło się 19 głosów przeciw 5, za rezolucją p. Seydy, stwierdzającą, że Polska obstaje przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów oświadczyło się 25 głosów, przeciw 1 (p. Chrucki). Wreszcie 24 głosami przeciw 6, przy wstrzymaniu się P. P. S. od głosowania odrzucono rezolucję p. Chruckiego dotyczącą zastosowania prawa narodów do samostanowienia o sobie narodów ukraińskiego i białoruskiego. Na tem obrady ukończono.

Senatorowie w walce z lokatorami.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Sen. Karpiński (Klub Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowania 10 osób w lokalu „Proświty" w Łucku. Min. spraw wewnętrznych Raczkiewicz wyjaśnił w tej sprawie, że dochodzenia ustaliły, iż komitet kursów kooperatywnych wydał polecenie komitetom powiatowym wysyłania na kurs delegatów należących do partji komunistycznej dla prowadzenia roboty w kierunku komunistycznym. Zarządzenie nie było skierowane przeciw „Proświcie" ani też kursom kooperatywnym, czego dowodem jest to, że w jej lokalu nie przeprowadzono rewizji. Po tem wyjaśnieniu Izba postanowiła nagłość wniosku odrzucić i wniosek przekazać komisji administracyjnej, poczem przystąpiono do noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Sen. Glogier (monarchista) i sen. Kwiatkowski (ZLN.) występowali

PRZECIW CAŁEJ USTAWIE

za co otrzymali ciętą odprawę od tow. sen. Kopcińskiego. W głosowaniu przyjęto tylko poprawki komisji aby zwalnianie od podwyżki komornego od mieszkań jednoizbowych dotyczyło bezrobotnych. Słowa zaś „nie mających sublokatorów" skreślono. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Wniosek sen. Kalinowskiego (Wyzwolenie), wzywający do przedstawienia noweli do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, a to w celu

ZWOLNIENIA NAUCZYCIELI OD WYSOKICH ŚWIADCZEŃ NA RZECZ PAŃSTWA

w porównaniu z innymi pracownikami państwowymi odesłano do komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę o godz. 4-tej.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 27. marca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, odrzucono senacką poprawkę do ustawy o ochronie lokatorów, która orzekała, że wstrzymanie zwyżki komornego odnosi się tylko do 1 izbowych mieszkań bezrobotnych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprzedaży państw. wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych spółce „Polskie Radio". Liczni mówcy, m. i. tow. Pławski i tow. Praussowa, wykazywali szkodliwość tej umowy dla państwa. Ostatecznie uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że transakcja ta przyniesie państwu straty, a całą sprawę odesłano do komisji.

UNIEWINNIENIE KOMAND. SOKOŁOWSKIEGO.

WARSZAWA, 27. marca. (Tel. wł.). Proces komandora Sokołowskiego, oskarżonego w związku z aferą Głąbińskiego, wykazał niewinność por. Sokołowskiego i zakończył się jego uwolnieniem.

Dziś Akademia robotniczo-strzelecka ku czci J. Piłsudskiego

o godzinie 11-tej rano w Teatrze Wielkim

Więziennictwo w Polsce.

Przez trzy posiedzenia sejmu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem specjalnej komisji, która badała więzienia i warunki istnienia więźniów.

Sprawozdanie to nie wypadło korzystnie dla władz odpowiedzialnych za stan więziennictwa. Dyskusję nad tem sprawozdaniem chcieli wyzyskać komuniści dla swej znanej nagonki, gdy z miłością mówią o więzieniach rosyjskich, gdzie poprostu morduje się więźniów politycznych za same przekonania polityczne.

W dyskusji przemawiali tow. tow. posł.: Uziembło i Piotrowski.

W przemówieniu swoim tow. Uziembło podniósł, że w czasie badania więzień odniósł wrażenie, że do więźniów stosuje się system bicia.

Niektórzy mówili, że Polska jest w ciężkiem położeniu finansowem, nie może więc wszystkiego zmieniać, a zresztą i gdzieindziej dzieją się takie rzeczy. Na to odpowiem, że gdzieindziej istnieje dążenie do poprawy więźniów, gdy tymczasem u nas więzienie jest jakby szkołą dokształcającą dla niewykwalifikowanych zbrodniarzy.

Co do ilości więźniów u nas, to jest ich 30.000, przeszło 1 pro mille (na tysiąc mieszkańców), gdy ten procent wydawał nam się zbyt wielki, uspokajał, że to samo jest gdzieindziej. Według moich poszukiwań, co prawda nie według najnowszych dat, których nie mamy, w Polsce siedzi w więzieniu 1—2 pro mille, we Francji 0'8, w Belgji 0'8, w Szwajcarji 0'7, w Czechach 0'7 a w Anglji tylko 0'3. Reformator więziennictwa w Anglji przed laty 90 stwierdził, że po 4 latach stosowania jego systemu pośród więźniów wypuszczonych zaledwie 2—2 proc. było recydywistów. Polska ma blisko 50 proc. recydywistów.

W naszych więzieniach nie można powiedzieć żeby panował zły system, lecz brak wszelkiego systemu. Przygotowania do kongresu międzynarodowego w sprawach więziennictwa w Londynie, który się odbył w r. ub. trwały 3 lata, a Polska o tem nawet nie wiedziała i dopiero na kilka miesięcy przed samym kongresem poseł angielski za pośrednictwem Min. Spr. Zagr. interwenjował u Rządu polskiego, aby był łaskaw wziąć udział w tym kongresie.

Jeżeli na polu więziennictwa ogólnego można jeszcze mówić o tem, żeby stosunki były ile możności humanitarne, to w sprawie więźniów politycznych zajadłość stronnictw sięga tak daleko, że uważa się każdy humanitaryzm pod tym względem za obronę komunistów.

Na podstawie statystyki urzęd. z dnia 1 lipca 1921 r. na 30.000 więźniów było 1.476 politycznych. Pokazuje się jednak, że cyfra ta dotyczy tylko 55 więzień, gdy w Polsce mamy więzień 311. Sądząc po okrzykach Frakcji Komunistycznej jest w Polsce 6.000 więźniów politycznych. Pan sprawozdawca przypuszcza, że jest około 10 proc., to znaczy 3.000. Słowem nie wiemy ilu mamy więźniów politycznych. Nie może tego wiedzieć także p. Minister, skoro szef departamentu karnego podaje świadomie fałszywe dane.

Przyznaję, że więzienie we Wronkach jest wzorowo administrowane, ale jest ono przeznaczone dla tych, którzy siedzą w osobnych celach, ale przez cały dzień pracują albo w ogrodzie, albo na roli, albo w warsztatach pracy stykając się z innymi ludźmi. Jeżeli zaś do tego więzienia przenosi się 17-letniego chłopca i każe się mu przez kilka miesięcy siedzieć tylko w celi, stosując do niego rygor pruski, który nie pozwala na żadne ulgi kulturalne, to oczywiście doprowadza się go do rozstroju nerwów i do samobójstwa.

Odmawiam panom komunistom prawa stawania w obronie demokracji i humanitarności i domagania się tu od Polski demokratycznej wypuszczenia więźniów politycznych. My socjaliści, którzy przez tych samych komunistów byliśmy katowani i wieszani. (Przerywania p. Warszawskiego i głośne spory między pp. Ballinem i Wojewódzkim, a socjalistami), mamy prawo żądać od republikańskiego Państwa, aby żadnego człowieka w Polsce nie katowano za odmienne przekonania polityczne. Wierzę że Polska, nie pozostanie ciągle pod [illegible]tem nieprawoworządności. Nie jesteśmy [illegible]lennikami rozprawiania się z przeciw[illegible]mi politycznymi za pomocą kodeksu [illegible]nego, ale musimy wierzyć, że gdy Polska dojdzie do praworządności będzie stosowała swe kodeksy zarówno do wszystkich burzycieli republiki i zasady, że władza należy do narodu. Dziś panowie monarchiści nie siedzą w więzieniu, ale stronnictwa większości niechaj pamiętają, że do przestępców komunistów, a może kiedyś i do monarchistów musi być stosowany inny sposób niż do pospolitych przestępców.

—:::—

Pełne zwycięstwo idei demokratycznej.

BERLIN, 27. marca. W całem państwie według ostatnich obliczeń złożono 12,512.140 podpisów za plebiscytem w sprawie wywłaszczenia b. panujących.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania przy powtórnych wyborach na prezydenta państwa wynosiła 39,421.617. Wpisało się więc na listy 31'74 proc. upoważnionych do głosowania.

Oficjalne ogłoszenie ostatecznego rezultatu nastąpi koło 11. kwietnia.

Do zwycięstwa plebiscytowego potrzeba głosów połowy wyborców, a zatem 19'7 miljonów.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że brakujące 7 miljonów głosów uzyskane zostaną przy plebiscycie, który jest tajny.

Z Teatru Nowości.

„Szelmostwa Skapena“.

komedja w 3 aktach MOLIERA.

Nie spodziewałem się tak miło przepędzić wieczoru i żałować powinni ci, których odstraszyło nazwisko Moliera, nieprzemawiające do ludzi nowych a „ubogich duchem“. Rozsłoneczniła się scena, przemieniona na fragment ulicy neapolitańskiej, roześmiała się rubaszną pogodą komedji „dell' arte“, przetkanej złotymi promieniami genjusza molierowskiego. Wyszła ku nam, tańcząca w słońcu naiwna a radosna dusza ludowego prymitywu, tasama, co przed wiekami była sztuką, a równocześnie zachwytem tłumów.

Zrodziła się ona w dalekiej, dalekiej przeszłości w umiłowanej przez bogów krainie Hellady i lazurami najśliczniejszego morza spłynęła na ziemię italską, gdzie usnąwszy na czas władania ponurych wichrów barbarzyńskiej północy, obudziła się w jasnej swojej glorji jako komedja dell' arte, by śmiać się i tańczyć na placach i ulicach, pod baldachimem łacińskiego a potem i gallickiego nieba. I taką przejął w siebie mały aktorzyna francuski, któremu dane było stać się Tytanem, stojącym jak posąg uśmiechnionej prawdy życiowej na pograniczu dwóch światów i, przekazującym ją w nieskażonym blasku wiekom, aż do dni dzisiejszych. Moliere.

Temat komedji, którą określiłby można nowoczesną nazwą farsy, jest zaczerpnięty z Terencjusza Afrykańczyka (II. wiek przed Chr.) wraz z Plautem i Caeciliusem przedstawiciela starołacińskiej komedji, nazywanej przez starożytnych „comoedia palliata“. Ale i Terencjusz — podobnie jak wszyscy inni pisarze łacińscy — był tylko niewolniczym naśladowcą wzorów greckich — wszystko, co piękne i doskonałe, wyszło z Hellady. — sztuka zatem Moliera wyłoniła się z tej słonecznej a nieprzebranej krynicy twórczości. Artyzm Molliera usunął wszystkie grube szwy pierwowzoru, starł z niego szorstkość, naiwność akcji prześwietlił bezpretensjonalną psychologiczną wartością.

I żyje dziś jeszcze ta stylowa komedja dell' arte i budzi prawie dziecinny śmiech tych wszystkich, którzy nie wstydzą śmiać się niefrasobliwie jak dzieci.

Zwłaszcza, że sztuce dano oprawę zasługującą na pełne uznanie. Bohaterem wieczoru stał się p. Milski, który szczęśliwie uchwyciwszy charakter postaci, dał komiczny typ arlekina, drgający karykaturalnie przesadną żywością ruchów, póz, mimiki i rozległą skalą dźwięków głosowych, przez co wydobył z figury hultaja, całą jej pocieszność, działającą wrażliwie na widownię. Ta w pełni udana, prawie świetna kreacja młodego artysty jest najlepszym probierzem rozdzaju jego rozwijającego się talentu.

O p. Szoslandzie, miałem już raz sposobność powiedzieć, że szkoda go dla operetki powtarzam to obecnie po zobaczeniu go w roli Arganta, znakomicie postawionej, wyrazistej, utrzymanej w jednolitym tonie. Dlaczego ma się marnować ten zdolny artysta przez odgrywanie głupawych ról operetki?

I p. Zabielskiemu nic zarzucić nie można. Rola Geronta, trochę niższego gatunku, niż rola Arganta, ma swój rubaszny komizm, a kije spadające na schowanego w worku, wymagają wielkiego samozaparcia od kreującego tę rolę. P. Zabielski dał poradny typ starego skąpca, oszukanego i na dobitek obitego dotkliwie.

Ładnie prezentowali się pp. Brzeski i Peliński, bawiąc kontrastowymi charakterami dwóch lekkomyślnych młodzieńców — bez operetkowej szarży. Osobna wzmianka należy się p. Fertnerowi, którego odpowiednie warunki zewnętrzne predestynują na wspaniałego otwórcę ról komicznych. Z wydatną pomocą przychodzi artyście niezrównana mimika.

P. Dębicka i Hakowska mają w komedji poniekąd tylko role statystek. Były w nich poprawne.

Naogół zespół grający, miał onegdaj szczęśliwy wieczór. Szło składnie, wesoło i co ważniejsza, dusza komedji dell' arte została stylowo oddana.

Artur Ćwikowski.

Katusze więzienne w Rosji.

Z przemówienia tow. posła Piotrowskiego w sejmie.

Podczas rozprawy sejmowej nad stanem więziennictwa. w Polsce, przemawiał tow. poseł Piotrowski, poddając surowej krytyce stosunki więzienne, przetrzymywanie więźniów w aresztach prewencyjnych, więzienia policyjne, a przedewszystkiem traktowanie więźniów politycznych.

Dziś człowieka — mówił tow. Piotrowski — który z pobudek ideowych dąży do obalenia ustroju, nie można uważać za zbrodniarza i odmawiać mu nietylko względów ludzkich, lecz nawet zastosowania sprawiedliwości. Nietylko zresztą komuniści, ale i monarchiści nasi dążą do obalenia ustroju politycznego.

P. Prystupa, członek Komisji sejmowej, który podpisał jej sprawozdanie, miał tę odwagę, że w mowie przeszło godzinnej apelował do świata, ażeby zająć się białym terorem w Polsce. Apelował do drugiej Międzynarodówki i zakończył obelgami pod adresem PPS. Powiedział, że sprawozdanie Komisji stara się wybielić burżuazję polską, czem wymierzył sobie sam policzek, gdyż i on współdziałał w złożeniu tego sprawozdania. Jest to robota komedjanta, robiona na eksport. My socjaliści, jesteśmy nieustraszeni w zwalczaniu wszelkich objawów prowokacji. (Wrzawa). Posłowie Ballin i Wojewódzki zwracali się do nas, abyśmy ich wzięli w obronę przed prowokacją. Staramy się oczyścić atmosferę w Polsce, robimy to jako obywatele demokratycznej republiki i jako socjaliści. Ale pamiętamy też, że w Rosji sowieckiej setki tysięcy ludzi męczonych jest w więzieniach. (P. Paweł Wasyńczuk: Ilu niepodległościowców ukraińskich siedzi w więzieniach polskich? — Marszałek przywołuje p. Wasyńczuka do porządku). Rosja sowiecka, to jedna straszna Gehenna. (Wrzawa na ławach komunistów). Krzykiem nie zagłuszycie tych jęków, które się wydobywają z więzień sowieckich przeciw czerwonemu terorowi. (Oklaski na prawicy i w centrum). Panie Warszawski, jeżeli komu, to Panu nie wolno w ten sposób występować. (Wrzawa, Marszałek dwukrotnie przywołuje do porządku p. Ballina). Pan ma olbrzymi wpływ w Kominternie w Moskwie, a toleruje Pan te stosunki w Moskwie, których ofiarą padają najbliżsi towarzysze pańscy. (Prystupa: Panie Prystupa, pan nie jest upoważniony do składania tu oświadczeń w imieniu Rosji sowieckiej). Przecież w Rosji nie rządzi burżuazja, a jednak nadal morduje się tam socjalistów w sposób okrutny. Potępiamy szalejącą w różnych krajach, a szczególnie w Rosji sowieckiej politykę gwałtu i teroru. Ostatnie wiadomości — (Wielka wrzawa. Marszałek: Kiedy szereg mówców przemawiał tu niesłychanie krytycznie o stosunkach w więzieniach polskich, nie było takiego wzburzenia, jak teraz. P. Erdman: Złoto rosyjskie się odzywa). Ostatnie wiadomości donoszą, że w Tobolsku... (P. Prystupa: W Białymstoku bunt 300 politycznych. Marszałek: Przywołuję p. Prystupę do porządku). W Tobolsku mienszewik Kuczyn został administracyjnie skazany na 10 lat za należenie do Socjalnej Demokracji. Jest tam teraz system, że kary administracyjne 5 i 10 letnie automatycznie przedłuża się na drugie 5 lub 10 lat. To rzeczy straszne. I Panowie mają czelność oburzać się na stosunki polskie. Czrezwyczajki, więzienia w Gruzji, setki tysięcy zamordowanych i skatowanych wołają do świata całego.

Mówię nie na to, ażeby osłabić wrażenie sprawozdania Komisji. Oświadczam głośno, że w Polsce więziennictwo jeszcze bardzo jest dalekie od stanu godnego XX. stulecia, ale w Polsce my socjaliści nie stanowimy jeszcze większości i nie możemy brać odpowiedzialności za to, co się dzieje. Ale w tamtym kraju, gdzie bolszewicy są gospodarzami, pełna odpowiedzialność spada na nich. Czy panowie sobie wyobrażają, że tam siedzą w więzieniach burżuje? Tam siedzą robotnicy, którzy nie chcieli się zgodzić na dyktaturę sowiecką. Panowie Prystupa i Warszawski, krytykujecie i potępiacie stosunki polskie, ale bliżsi jesteście stosunków rosyjskich, naprawcie tam te katusze, stosowane wobec robotników gruzińskich, rosyjskich, polskich.

Sprawozdanie Komisji jest faktem doniosłym, ale jest to dopiero pierwszy krok na drodze do uzdrowienia naszych stosunków więziennych.

—:::—

O postępowanie w wypadkach oskarżenia posłów o korupcję.

Sejmowa komisja regulaminowa rozpatrywała wniosek tow. posła Liebermana co do trybu postępowania w wypadkach oskarżenia posłów o korupcję:

Mianowicie pos. Lieberman proponuje, aby umieścić między rodziałami VII i VIII regulaminu Sejmu nowy rodział VII-a. który głosi między innymi:

Jeśli przeciw posłowi podniesiono w Sejmie lub publicznie poza Sejmem zarzut, iż nadużycia mandatu poselskiego pośrednio lub bezpośrednio dla przysporzenia sobie lub swojej rodzinie korzyści materjalnych od państwa lub że naruszył przepis art. 22 konstytucji Rzpltej Polskiej, winien marszałek skoro tylko o tem otrzyma wiadomość, skierować sprawę do rozpatrzenia przez komisję regulaminową.

Marszałek winien to uczynić również w tym wypadku, gdy conajmniej 20 posłów w piśmie umotywowanem i zaopatrzonem faktami tego zażąda.

Jeśli po przeprowadzeniu dochodzeń komisja regulamina dojdzie do przekonania że zarzuty podniesione przeciw posłowi są nie uzasadnione winna swoją uchwałę podać do wiadomości marszałka, który ją następnie podaje do wiadomości Sejmu.

Jeśli jednak podniesione zarzuty zostały w toku dochodzeń potwierdzone komisja winna o tem przedłożyć sprawozdanie Sejmowi. Sejm w takim razie rozstrzyga większością głosów, czy zarzut korupcji względnie nadużycia mandatu w celach korupcji jest uzasadniony. Podobnie rozstrzyga Sejm w razie oskarżenia o naruszenie artykułu 22 konstytucji. W ostatnim wypadku zarówno komisja jak Sejm orzekają w razie potwierdzenia podniesionych zarzutów utratę mandatu poselskiego. W innych wypadkach wyrażają oczekiwanie, iż oskarżony poseł, jako niegodny, zrzeknie się mandatu poselskiego.

Jeśli dochodzenia dostarczyły dostatecznej podstawy do posądzenia posła o popełnienie czynu karygodnego, uchwała komisji i Sejmu może zawierać wezwanie do rządu o wdrożenie postępowania karno-sądowego oraz zezwolenie w myśl art. 21 konstytucji ku temu potrzebne.

W 50-tą rocznicę zgonu piewcy rewolucji.

18. marca, w dzień rocznicy wybuchu rewolucji marcowej w Niemczech, przypadło pięćdziesięciolecie śmierci Ferdynanda Freiligratha.

Z okazji tej rocznicy pisze „Vorwärts“: „Republikańska demokracja czci pamięć swoich zmarłych. Dziś, w marcu 1926 rozgrywa się walna bitwa między nią, a widmami dni przedmarcowych i reakcji. Podniósł się naród, brzęczy miecz prawa demokratycznego. Wola ludu wobec uroszczeń książęcych kończy się zwycięstwem demokracji.

Nie wszystkie marce minęły; jeszcze mamy przed sobą ciężkie walki o wolność duchową i społeczną. A zwycięstwo musi być naszym udziałem. I zawsze, ilekroć do walki iść będziemy, towarzyszyć nam będą potężne rytmy pieśni Freiligratha.

Przed towarzyszem walki Karola Marksa, poetą „Nowej Gazety reńskiej“, piewcą wielkich zmarłych ofiarników 18. marca, chylą się dzisiaj czarno-czerwono-złote sztandary. Nieśmiertelny żyje w sercach ludu“.

Mimochodem.

5.600 zł. płacy mies.

Jednym z komisarzy oszczędnościowych jest p. Weinfeld, b. wiceminister, a obecnie prezes lwowskiej izby skarbowej.

Na jednym z zebrań urzędniczych na podstawie źródeł urzędowych, obliczono, że p. Weinfeld pobiera pięć pensji, prezesa izby skarbowej we Lwowie, sprawującego funkcje prezesów nieistniejących izb skarbowych w Tarnopolu i Stanisławowie, komisarza banku gospodarstwa krajowego, docenta uniwersytetu, w wszystko razem w pieniądzach znaczy 5600 (słownie pięć tys. sześćset złotych) miesięcznie. To są jego pobory stałe, niewliczono tu sutych remuneracji normalnie dwa razy w roku wypłacanych i djet za działalność... oszczędnościową. — P. Weinfeld odznaczył się twardymi oszczędnościami w szkolnictwie i redukcją poborów nauczycielskich.

A no musiał żądać wielkich oszczędności, aby wystarczyło dla niego...

Wiadomości — z księżyca.

Sydney Slemson w liście do redakcji „The Jewish Chronicle“ zwraca uwagę na dwa artykuły zatytułowane, pierwszy „Żydowska nędza w Polsce“, drugi „Wymieranie żydów z głodu“, traktujące o strasznej nędzy żydów w Polsce i zapytuje, czy nie jest hańbą dla rasy żydowskiej, że nikt, nawet powołane do tego instytucje, nie postarają się, o ulżenie doli tych nieszczęśliwych współplemieńców. A cóż za ironja, kiedy jednocześnie czyta się o wielkich sumach, wydawanych na cele sjonistyczne. Ileż to istnień ludzkich ocaliłoby się, zaniechawszy tych ekstrawagancji.

ZGON B. KANCLERZA NIEMIECKIEGO.

FRYBURG, 27. marca. Były kanclerz niemiecki, Fehrenbach zmarł tutaj wczoraj. Zmarły należał do partji centrum.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 28 marca

NA FUNDUSZ BEZROBOTNYCH. Rada miejska postanowiła wprowadzić i pobierać w czasie od 1-go kwietnia do 30-go września 1926 r. na fundusz dla dostarczania pracy bezrobotnym dopłatę do biletów jazdy koleją państwową na odległości ponad 20 klm. od miasta a mianowicie:

I. Dopłata gminna do biletów jazdy pociągami osobowymi a) III. klasa 5 gr., II. klasa 10 gr.; I. klasa 15 gr.

II. Dopłata gminna do biletów jazdy pociągami pospiesznymi b) III. klasa 10 gr.; II. klasa 20 gr.; I. klasa 30 gr.

ZE SPRAW URZĘDNICZYCH. We czwartek, 25. marca wyjechała do Warszawy wspólna delegacja czterech wojewódzkich związków pracowników państw. Małopolski (Lwów, Kraków, Tarnopol i Stanisławów) w najaktualniejszych sprawach, dotyczących ogółu funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych.

—:::—

SZEROKIE ZABAWY. Władysław Przyślak i Jan Semczyszyn zapragnęli zabawić się wesoło i nie drogo. Udali się przeto do restauracji Baumwurzla przy ul. Kochanowskiego i tu wypiwszy wiele kolejek „mocnej z silną“, zagryzanych kanapką i śledziem, usiłowali ulotnić się nie zapłaciwszy cechy. Gdy to się im nie udało wywołali wielką awanturę i dotkliwie poturbowali żonę restauratora. Policja zgorszona wybrykami popijałów w obecnym Wielkim poście osadziła obu na rekolekcje w areszcie.

Tu również zamknięto na postną „galopzupkę“ Władysława Sołtysa, który „ululawszy“ się z kretesem w kawiarni „Amerykańskiej“ przy ul. Grodeckiej, wywołał wielką awanturę.

Na „djetkę“ osadzono również w areszcie Ferdynanda Starcka, który w stanie pijanym wywołał awanturę w ul. Batorego, oraz Józefa Litwina, który awanturował się na ulicy 1 obraził słownie posterunkowego w służbie.

WYPADŁ Z WOZU TRAMWAJOWEGO. Władysław Dobosiewicz, st. szeregowiec 6 pp. lotniczego, jadąc wczoraj przedpołudniem tramwajem w kierunku rogatki Janowskiej, wypadł na bruk naprzeciw Baonu samochodowego, przyczem doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadza policja łącznie z żandarmerją wojskową.

CZŁONKOWIE „MOPRU“ NA WOLNOŚCI. Prokuratorja wypuściła na wolność aresztowanych przed kilku tygodniami przez defenzywę 5-ciu członków tajnej organizacji komunistycznej „Mopr“ orzekając, iż organizacja ta nie jest antypaństwową lecz humanitarną.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznany sprawca dostał się przez okno do mieszkania Jakóba Krachowicza i skradł dwa lichtarze z chińskiego srebra, raglan koloru kawowego, bekieszę czarną, pled letni zielony w kraty, 2 pary bucików, ogólnej wartości 164 zł.

Ardel Rózia doniosła policji, że ktoś dostał się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha do jej sklepu przy ul. Piekarskiej, skąd skradł złoty zegarek i kilkanaście złotych w gotówce.

Na pl. Sołskich jakiś kieszonkowiec skradł z kieszeni palta Izaakowi Abendowi weksel, opiewający na 200 zł.

Nieznani sprawcy rozbili wczoraj w południe dwie kłódki i wyrwali sztabę żelazną od drzwi sklepu Józefa Katza przy ul. Anczewskich. Katz spłoszył jednak złodzieji.

—:::—

Komunikaty.

× **Komunikat.** W niedzielę, dnia 28. marca br. o godz. 11-tej przedpołudniem w Kinoteatrze „Marysieńka“ plac Smolki, III wykład z cyklu „Higjena życia“ wygłosi Dr. Jan Opieński p. t.: „Żywienie i ożywienie“. — Wykład objaśniają przeźrocza.

× **Zw. Niezal. Młodz. Soc.** Sekretarjat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

—:::—

Złodzieje tytoniowi przed sądem.

ŁÓDŹ. 27. marca. Proces o malwersacje i kradzieże w fabryce tytoniu w Łodzi, których dopuszczał się dyr. Wronka i towarzysze, dobiega końca. Śledztwo sądowe zostało już zakończone, poczem prokurator Wilecki wygłosił 7- godzinną mowę oskarżycielską.

„Straszny rak zgnilizny — mówił prokurator — toczy młody jeszcze organizm naszej państwowości i grozi jej zniszczeniem. Nadużycia wileńskie, proces Izby kontroli państwa w Krakowie, afera komandora Sokołowskiego — oto poszczególne punkty z całego obrazu“.

Przechodząc do nadużyć w monopolu łódzkim, prokurator przedstawia oszukańcze metody dyr. Wronki przy fabrykacji i sprzedawaniu tytoniu. W wynikach tej zbrodniczej gospodarki spadła konsumcja papierosów ze znaczną stratą dla skarbu państwa i poderwane zostało zaufanie społeczeństwa.

Charakterystyczny i zarazem smutny jest dowcip, obiegający Łódź o papierosach z łódzkiej fabryki. Oto szczytem znawstwa ma być — zaciągnięcie się dymem łódzkiego papierosa i po smaku rozpoznanie konia i numeru dorożki.

Nadużyć dokonywał dyr. Wronka i towarzysze w rozmaity sposób, a mianowicie przez wykazywanie większego calo, co umożliwiło zatuszowanie narazie kolosalnych braków. Sposób ten wymaga współdziałania całego szeregu osób. Współdziałanie takie istniało, obejmowało łańcuch ludzi, którzy kosztem skarbu, postanowili powiększać swój majątek.

Następnie nadużycia wynikały z niskiej jakości tytoniu danego do fabrykacji.

Dalszymi sposobami malwersacji było nadmierne skrapianie tytoniu wodą, zabieranie na własność skonfiskowanych w kontrabandzie zapasów tytoniu, przeznaczanie do fabrykacji nieużytków, które właściwie podlegały spaleniu przy komisji. Sporządzano protokół, nieużytki przeznaczono dla konsumentów, a tytoń dobry wędrował do mieszkań urzędników.

Ostatnim sposobem nadużyć, było niewykazywanie faktycznego avanso. Tłumaczono się, że fabryka avanso nie powinna dawać, że calo jest koniecznym objawem a faktyczne przyrosty tytoniu bogaciły mienie oskarżonych.

Zakończenie procesu podamy w najbliższym numerze.

Z sali sądowej.

KRUK KRUKOWI OKA NIE WYKOLE.

Obszarnik Teodorowicz pokłócił się pewnego pięknego poranku ze swym szwagrem Wojtowiczem. Gniew to był widocznie na śmierć i życie, gdyż T. zabrał się do heroicznego czynu, względnie do pióra którem kresowemu obszarnikowi trudniej władać niż harapem. Z rozmachem przeto podolskiego szlagona machnął „otwarty list“ na papier cierpliwy, zarzucając wszelakie bezeceństwa krewniakowi.

Rzeczy takich nawet w kresowej mieścinie jak Śniatyn nie rzuca się na wiatr. Zjechała przeto komisja dyscyplinarna, która badała i śledziła, a ostatecznie nic nie wykryła. Było to bowiem zadanie nie lada do rozwiązania. Nie łatwo jest dowieść komuś, że przed paru laty przewoził obce wajuty z nad granicy rumuńskiej do Lwowa. Wynik przeto dochodzeń wypadł po myśli p. Wojtowicza. Mając więc czarne na białem zapragnął zemsty, zaskarżył więc swego krewniaka przed sądem. — Teraz bratku nie ujdziesz mi, myślał sobie zaczepiony.

Teodorowicz począł się kręcić jak mucha w ukropie, albowiem obrońca jego zdołał mu wytłumaczyć, że nawarzył sobie tęgiego piwa owym listem otwartym. Parokrotnie zdołano odraczać rozprawy, spostponowany bowiem krewniak okazał się uparty „jak Rusin“ i ani rusz nie chciał wyciągnąć ręki ku zgodzie.

Ostatecznie onegdaj stanął T. w całej swej okazałej postaci rasowego obszarnika przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Sala rozpraw o zaniedbanym wyglądzie sugerowała mu przedsmak celi więziennej. Przeto wielce wymownie omawiał fakty nadużyć swego szwagra urzędnika państwowego; cytował wszelakie plotki małomiasteczkowe, powoływał się na różnych świadków i t. p.

Na spektakl ten przybyło ze Śniatyna sporo ciekawych słuchaczy. Zajęli oni ławy sądowe i z wielkiem zainteresowaniem śledzili przebieg rozprawy, mając interesujące „teatrum“. Oskarżyciel prywatny siedział również w dzień i wieczorem jak pod pręgierzem i zorjentował się wkońcu, że nie opłaci się skórka za wyprawę. Ewentualna wygrana jego byłaby bowiem zwycięstwem pyrrusowem. Zmiękł przeto i gdy wczoraj trybunał i sędziowie zajęli miejsca złożył deklarację, że cofa skargę o obrazę czci przeciw p. Teodorowiczowi.

Zwestchnieniem ulgi przyjęli przysięgli do wiadomości tę decyzję p. Wojtowicza, gdyż zostało im zaoszczędzone siedzenie do końca rozprawy.

SPRAWA MALWERSACJI KOLEJOWYCH PRZEKAZANA PRZED SĄD PRZYSIĘGŁYCH.

Przez cztery godziny obradował wczoraj trybunał nad wnioskiem obrońcy dr. Kibitza. O godzinie 1-szej w południe ogłoszono wyrok mocą którego trybunał uznał się nie kompetentny i sprawę malwersacji kolejowych z głównym oskarżonym Roehlichem przekazał przed sąd przysięgłych.

Prokurator zgłosił sprzeciw do Sądu Najwyższego.

Równocześnie postanowiono wypuścić na wolność z aresztu śledczego Teofila Ursiniego za złożeniem kaucji 1.000 zł.

ECHA PROCESU STEIGERA

N. Pasternakówna, znana z procesu Steigera, oskarżyła żonę adwokata Malwinę Majerową, o napad czy potrącenie w westybulu sądu karnego. Wczoraj odbyła się rozprawa przed sędzią wyrokującym r. Hamerskim w S. III.

Po przeprowadzonej rozprawie p. Majerową uwolniono od winy i kary. Oskarżoną bronił dr. Michalewski.

WIEJSKIE KRADZIEŻE.

Matwij Neć, z pow. sokalskiego stanął przed sędzią wyrokującym r. Łyczkowskim jako oskarżony o kradzież rzeczy należących do wojskowego parku kolejowego. Podczas rewizji znajeziono u niego 40 kg. drutu telegraficznego, latarnie kolejowe i t. p.

Oskarżony twierdził, że przedmioty te przynosił do domu 17-letni brat jego żony. Teść jego zapisał oskarżonemu 10 morgów pola, przyczem wymógł na nim aby winę tych kradzieży wziął na siebie. Nec dał się z razu przekupić, w ostatniej jednak chwili obciążył zeznaniami swego szwagra.

Po przeprowadzonej rozprawie Necia uwolniono od winy i kary. Oskarżonego bronił dr. Szymon Weiss.

—:::—

Fedko Tarasiuk, z Wiszenki, skradł N. Mandziakowi w Horyni 25 sznurków korali i inne rzeczy. Korale te nabył od. T. Lejba Donerhirsch z Janowa. Sędzia wyrokujący r. Szulisławski zasądził Tarasiuka na 3 miesiące aresztu zaś Donerhirscha uwolnił od winy i kary.

—:::—

Petro Nyz, z pod Lubaczowa, został zasądzony za kradzież garderoby przez tego samego sędziego na 1 miesiąc aresztu.

Z ruchu zawodowego.

§ **Posiedzenie Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw.** W poniedziałek, 29. marca o godz. 7-mej wieczór w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich 10 odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw. Z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad proszę Szan. członków Wydz. Wyk. o punktualną obecność. — **K. Żelaszkiewicz**, przew.

§ **Związek Szewców** zawiadamia swoich członków, że w niedzielę dnia 28. marca br. o godz. 10-tej rano odbędzie się Zebranie Sprawozdawcze, półroczne, w lokalu Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10. — Obecność wszystkich członków konieczna.

—:::—

Próba zamachu na Hindenburga?

Policja — unieszkodliwiona środkami przeczyszczającemi.

DREZNO, 27. marca. Powszechne wrażenie, niepozbawione humorystycznych momentów, wywołała onegdaj w Sejmie saskim rewelacja ministra spraw wewnętrznych, Müllera, powiadamiająca posłów, że w dniu 2. bm., w którym do Lipska przybył Hindenburg, zachorowało nagle po spożyciu wspólnego obiadu 300—400 policjantów. Byli oni desygnowani do rozciągnięcia bacznego nadzoru celem zapobieżenia ewentualnemu zamachowi na prezydenta.

Przeprowadzone badania w instytucie medycyny sądowej wykazały, że potrawy nie były zatrute lecz że do nich domieszane były proszki przeczyszczające. Funkcjonarjusze policji już na drugi dzień mogli pełnić służbę.

W związku z tem krążą pogłoski, że w czasie pobytu Hindenburga w Lipsku usiłowano wykonać na niego zamach, który to fakt władze zachowały w tajemnicy, co się jednak nie udało.

Afera p. Głąbińskiego i kom. Sokołowskiego.

W czwartym dniu rozprawy oskarżony kom. por. Sokołowski na wstępie dodatkowo wyjaśnił:

Umowy z Głąbińskim z własnej inicjatywy nie zawierałem. Postąpiłem ściśle zgodnie z ustaloną praktyką i zarządzeniami poszczególnych władz, do których zwracałem się po dyrektywy.

Na zapytanie prok. Rumińskiego czy gen. Litwinowicz nie miał jakich zastrzeżeń co do osoby Głąbińskiego, — oskarżony oświadczył, że gen. L. wyraził się iż Głąbiński uczynił na nim ujemne wrażenie.

Oskarżony podzielał to zdanie, myśląc jednak, że osoby, które protegowały Głąbińskiego dają gwarancję pewności.

Po zeznaniach płk. Denickiego i inż. Jakubowicza dłuższe wyjaśnienie składa szef departamentu przem. woj. M. S. W. gen. Litwinowicz, który o komandorze por. Sokołowskim wydaje opinję jak najlepszą.

Objąłem — mówił gen. Litwinowicz — swój departament w połowie sierpnia 192 r. po generale Zagórskim. Pertraktacje z Głąbińskim, były już dość daleko posunięte. Ja osobiście nie miałem zaufania do Głąbińskiego i zwracałem na to uwagę kom. Sokołowskiego; jednakże Sok. był pod wpływem urzędowym z Prezydjum Rady min. który polecał załatwienie sprawy dostaw wojskowych Głąbińskiemu w sensie dodatnim, ponieważ zależało na tem, niektórym posłom sejmowym (!!) Sokołowski mi mówił, że Głąbiński powołuje się ciągle na posła Głąbińskiego, prezesa Związku Ludowo-Narodowego, wobec czego sądziłem, że jeśli poseł Głąbiński poleca go, to można wierzyć w uczciwość człowieka, posiadającego takie referencje. Fabryka Głąbińskiego, w Gnieźnie, mogła przy pewnym nakładzie pieniężnym być odpowiednią dla naszych celów, gdyby pieniądze rządowe dostały się w ręce solidnego i uczciwego człowieka.

Pozatem zeznawał cały szereg innych świadków, przeważnie korzystnie dla oskarżonego.

Winkelhausen.

Nie jest to żaden tytuł sensacyjnego dramatu kinowego ale nazwa wielkich zakładów przemysłowych w Starogardzie na Pomorzu, które założyły właśnie oddział swój we Lwowie. Wyroby Winkelhausenowskie mają od dawna ustaloną sławę, początek ich istnienia sięga r. 1846, w tym to bowiem roku kupiec gdański Herman A. Winkelhausen przeniósł się z Gdańska do Starogardu, gdzie założył wytwórnię wódek i likierów. Z czasem przedsiębiorstwo to tak się rozwinęło, że dziś zajmuje jedno z pierwszych miejsc w przemyśle spirytusowym Europy. Winkelhausen słynie przedewszystkiem ze swych koniaków, wyrabianych z win francuskich, produktów z własnych winnic w Szampanji.

Zakłady Winkelhausenowskie chcąc sobie mianowicie zapewnić dostawę zasadniczego surowca do wyrobu koniaków zakupiły jeszcze w r. 1889 obszerne grunta we Francji, gdzie uprawia się wina dla wytwórni koniaków w kraju.

Obecnie zakłady te posiadają własne rafinerje spirytusu, gorzelnie koniaków, jedynie z najlepszych win francuskich, wypalarnię rumu, araku, whisky itd. wszystko pierwszorzędnej jakości. Firma posiada filję w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy, Wilnie i w Gdańsku. Na naszym gruncie wyroby Winkelhausena były dotychczas mniej znane, obecnie będzie można je dostać we wszystkich większych sklepach, otwarty bowiem został oddział pod kierownictwem p. Tadeusza Osińskiego przy ul. Akademickiej 16.

Onegdaj odbyła się uroczystość otwarcia tej filji, w obecności wielu zainteresowanych osób, radnych, reprezentantów prasy i t. d.

6 OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ.

NOWY JORK, 27. marca. Dwa wojskowe statki powietrzne, lecące nad Buenos Aires, spadły na jedno z przedmieść. Zginęło 6 osób.

ABD-EL-KRIM WOJUJE.

PARYŻ, 27. marca. (Pat). „Le Journal“ donosi z Rabathu, że rada wojenna pod przewodnictwem Abd-el-Krima postanowiła rozpocząć kroki wojenne. Dwie dywizje Riffenów wyruszyły na front. Abd-el-Krim rozporządza podobno znaczną ilością samolotów.

WOJNA W CHINACH.

PEKIN, 27. marca. (Pat). Przywódcy partji nacjonalistycznej zarządzili wielkie przegrupowanie oddziałów celem rozpoczęcia kontrofenzywy. Według doniesienia z Szanghaju komunikacja między Tjen Tsinem a Pekinem została przerwana.

OGRANICZENIE KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 27. marca. (AW). Ponieważ na ostatniem posiedzeniu Magistratu odrzucono projekt podwyższenia taryfy tramwajowej, wysuwa się obecnie konieczność przeprowadzenia redukcji wydatków przez zmniejszenie ilości wozów wysyłanych na miasto i ograniczenie liczby pracowników. Sprawa ta będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu Magistratu, dotychczas bowiem nie widać żadnego innego środka zrównoważenia budżetu tramwajów miejskich.

SOJUSZ POLSKO - RUMUŃSKI.

BUKARESZT, 27. marca. (Pat). W dniu wczorajszym został tu podpisany przez ministra spraw zagranicznych Ducę oraz posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Wielowiejskiego traktat sojuszu dzy Rumunją a Polską.

Locarno - a mała ententa.

PARYŻ, 27. marca. (Pat.) „L' Homme Libre“ pisze, że wczorajsze przemówienie Ninczicza stanowi surową odprawę dla tych, którzy chcieli pomieszać kartę Europy środkowej i skłonić do mniemania, że układy locarneńskie zadały ostateczny cios małej ententcie. Tymczasem ta ostatnia stanowi południową podporę układów locarneńskich, które nie naruszyły w niczem jej znaczenia. Mała ententa ma przed sobą najpiękniejszą przyszłość, gdyż anteny dzięki którym sięga ona ku Morzu Bałtyckiemu i Egejskiemu doprowadzą do połączenia się z nią Polski i Grecji. W ten sposób zostanie zawarty pakt bałkański będący pewnego rodzaju uzupełnieniem i uwieńczeniem układów locarneńskich.

Ciągle atakują Polskę.

„The Observer“ podkreśla, że Liga jest zupełnie bezsilną wobec poważnych problematów. Faktycznie Polska była powodem obecnych niepowodzeń w Genewie. W obecnych warunkach Polska mogłaby być powodem wojen tak, jak Bałkany były w przeszłości. Bez współpracy Niemiec, Anglji i Francji Liga nie ma najmniejszych szans powodzenia.

Dzienniki wiedeńskie uważają, że konferencja genewska nie udała się, gdyż w Locarno, w tajemnicy przed Niemcami podpisany został tajny pakt pomiędzy Polską a Francją. W Locarno, dzieło pokoju, było zdradzone i sfałszowane.

VOTUM UFNOŚCI DLA BRIANDA.

PARYŻ, 27. marca. (Pat). W zakończeniu dyskusji nad interpelacjami politycznemi izba 432 przeciw 136 uchwaliła porządek dzienny wyrażający votum zaufania dla rządu i wzywając rząd do wzmożenia produkcji oraz stabilizacji kursu franka.

PRZESILENIE W RUMUNJI.

BUKARESZT, 27. marca. (Pat). Na odbytem wczoraj posiedzeniu rady ministrów postanowiono, że dziś o godzinie 16 Bratianu odczyta w izbie orędzie w sprawie zamknięcia parlamentu, zaś o godzinie 18 premier przedstawi królowi dymisję gabinetu. W kołach politycznych przewidują utworzenie przyszłego gabinetu z partji narodowej pod przewodnictwem Maniu.

LEKI KRAJOWE ZAMIAST ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 27. marca. (AW). Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, w porozumieniu z Farmaceutami rozpoczęło akcję, mającą na celu ograniczenie zapotrzebowania lekarstw zagranicznych i zastąpienia ich lekami krajowemi. Wydany ma być specjalny wykaz lekarstw krajowych, które mogą zastąpić wyroby zagraniczne.

WALKA Z PROSTYTUCJĄ.

GENEWA, 27. marca. (Pat). Komitet zwalczania handlu kobietami i dziećmi zakończył swe prace. Powzięto szereg uchwał dotyczących opieki nad prostytutkami, opieki nad emigrantkami, wydalania z kraju prostytutek, walki z pornografją oraz propagandy. Referentem dwóch spraw mianowicie wydalania z kraju prostytutek oraz propagandy został wybrany sen. tow. Posner. Działalność państwa polskiego w dziedzinie zwalczania handlu kobietami, oraz opieki nad niemi znalazła w uchwałach zjazdu specjalne uznanie. Szczególnie powołanie do życia brygady kobiet policjantek zostało wskazane innym państwom jako wzór do naśladowania.

Jak Miejski Zakł. czyszczenia miasta wyzyskuje swych robotników.

Dnia 21 marca M. Z. czyszczenia miasta wydał rozporządzenie mocą którego wszyscy robotnicy t. zw. wózkarze obowiązani są od dnia 25 marca pracować od godz. 6-ej rano do 5 popol. z przerwą 2-u godzinną objadową, tj. godzin 9 zam. 8 bez żadnej dopłaty.

Zdaje się ani p. oficjał Masztalerz, ani inżynier Misterka nie mogą wydawać takich krzywdzących i niezgodnych z ustawą rozporządzeń. Chyba magistrat jest obowiązany sprzestrzegać przepisy ustawy i na to zwracamy uwagę prezydjum miasta.

Delegacja robotników duńskich w Rosji.

W Rosji bawiła delegacja duńskich związków zawodowych. W skład delegacji wchodzili przeważnie socjalni-demokraci, a także komuniści i bezpartyjni. — W sprawozdaniach swych delegacja życzliwie uznaje wysiłki rządu rosyjskiego nad szrzeniem oświaty i odbudową życia gospodarczego ale stwierdza zarazem, iż stosunki polityczne, panujące w Rosji są takie, iż robotnik duński, przyzwyczajony do wolności i swobody, nie mógłby w nich wytrzymać, ani dnia.

Delegacja duńska przytarza następujące zabawne wydarzenie, charakteryzujące nieuctwo rosyjskich "wybawców świata". Goście z Danji zwiedzili rosyjskie instytucje oświatowe. Oprowadzająca ich działaczka komunistyczna wygłosiła potem do Duńczyków przemówienie o pracy oświatowej bolszewików i zakończyła je słowami: "A teraz wracajcie do Danji, zróbcie rewolucję, a wtedy każdy robotnik i chłop duński będzie mógł nauczyć się czytać i pisać".

Łatwo można sobie wyobrazićminy duńskich delegatów, gdyż Danja jest krajem w którym całkowicie nie ma analfabetów.

W kopenhaskim dzienniku "Socjal demokratem" uczestnik podróży po sowietach, tow. Braun, dzieli się z czytelnikami swemi wrażeniami z podróży po Gruzji. W Tyflisie — pisze on — odwiedziliśmy centralne więzienie. Wzbudziło ono wielkie zainteresowanie. W izbach na podłodze spoczywało 20—30 więźniów. Kiedy weszliśmy, jedni palili, drudzy spali. W jednej z sal zastaliśmy trzech socjal-rewolucjonistów, którym karę śmierci nałożoną na nich, jako na przestępców politycznych zamieniono na 10 lat katorgi. Rozmawialiśmy z nimi za pośrednictwem naszego przewodnika. Oświadczyli nam oni, że za warunek uwolnienia postawiono im warunek zaprzestania agitacji antykomunistycznej. W innem miejscu napotkaliśmy młodego socjal-rewolucjonistę Dostał się on do więzienia również za agitację antykomunistyczną. Oświadczył on nam: "Powiedźcie wszystkim duńskim robotnikom, jak tu w Rosji postępują z socjalistami — skazują na śmierć lub na więzienie".

Gdy komendant więzienia oświadczył, że teraz za bolszewików mniej ludzi siedzi w więzieniach, niż za czasów carskich, ów więzień oświadczył: "Tak, w więzieniu możesz mówić co chcesz, lecz nie na wolności". — Tow. Braun kończy słowami: "Pojechaliśmy do Rosji, jako socjalni-demokraci, lecz nie wróciliśmy komunistami".

„Operacje“ Banku dyskont. znajdą swój epilog w sądzie.

Do prokuratury w Bydgoszczy wpłynął wniosek o wdrożenie postępowania karnego przeciw bankowi dyskontowemu. We wniosku wyszczególnione są niedozwolone i w wysokim stopniu niewłaściwe „operacje“ banku.

W swoim czasie zebranie akcjonarjuszów banku dyskontowego postanowiło instytucję tę zlikwidować, ponieważ po okresie łatwych zarobków w czasie inflacji popadła w trudności finansowe. Akcjonarjusze stracili swoje pieniądze, a tylko jednostki miały z tego korzyści.

Bank gospodarstwa krajowego, aby nie dopuścić do zbyt pośpiesznej likwidacji — podjął się użyczenia pomocy w przeprowadzeniu likwidacji, by nie rujnować licznych egzystencyj z bankiem dyskontowym związanych. Do tej pory bank gospodarstwa krajowego utopił w banku dyskontowym około 2 miljonów złotych. Cała ta mętna sprawa — jak stwierdza Dziennik Poznański — wymaga gruntownego wyjaśnienia, które przyniesie z sobą proces.

Aktorzy nie chcą grać sztuki Witkiewicza.

Zaszedł w ostatnich dniach fakt w naszem życiu artystycznem niebywały. Teatr Mały w Warszawie, zapowiedział jako najbliższą premierę sztukę "Tumor Mózgowicz" Witkiewicza.

Otóż po próbie czytanej część aktorów oświadczyła, że sztuka jest niezrozumiała i że w niej grać nie będą. Nic nie pomogły perswazje reżysera i prośby, aby mu zostawili bodaj kilka dni czasu, iżby ich w ciągu prób mógł wprowadzić w ten utwór; nie zgodzono się na to i zbojkotowano z miejsca sztukę. Zespół teatrów Szyfmana jest ograniczony, tak iż, mimo że nie chodziło tu o pierwszorzędnych aktorów, sztukę trzeba było cofnąć.

Jest to, powtarzamy, fakt tak niezwykły że godzi się go pokrótce oświetlić. Zatem, co do autora:

Witkiewicz jest jednym z naszych najautentyczniejszych talentów. Sztuki jego — (tenże sam "Tumor" i "Kurka wodna") — wystawiał dyr. Trzciński w Krakowie. W Zakopanem powstał specjalny zespół entuzjastów, celem realizacji sztuk Witkiewicza z których kilka odegrano tam z rosnącem powodzeniem. Grał je dwukrotnie Toruń. — Kiedy wreszcie w roku ubiegłym dyr. Pawlewski wyst. w teatr. im. Fredry „Wścieklice“, uznano to za jedną z najciekawszych premjer sezonu, dziwiąc się zarazem, że sztuka ta nie pojawiła się w Teatrze Małym, gdzie było jej właściwe miejsce. Co więcej, zespół teatru im. Fredry, otrzymawszy specjalny zasiłek od Z. A. S. P. i ministerstwa, objechał z utworem Witkiewicza całą Polskę, wszędzie zdobywając poklask dla autora i wykonawców.

Tyle co do autora.

Teatr Mały został w ostatnich latach obrócony przez dyr. Szyfmana na awangardę śmielszych dążeń teatralnych. W tym charakterze spotkał się z gorącem poparciem. Wystawiono tam szereg utworów nowatorskich, bardzo odbiegających od szablonu. Grano dotąd autorów wszelakiej narodowości z wyjątkiem polskich. Pierwszym z polskich miał być Witkiewicz: i właśnie jego zbojkotowali aktorzy. Jak słusznie zauważył jeden z krytyków, brakło mu ochrony zagranicznego patentu, któryby służył za glejt snobizmom aktorskim.

Historja teatru dobrze pamięta owe nastroje przed premierą "Wesela" Wyspiańskiego, kiedy-to jeden aktor po drugim oddawał rolę i oświadczał, że w takiem bzdurstwie grać nie będzie. Gdby ich głos miał rozstrzygać, "Wesele" nigdy nie ukazałoby się na scenie. Podobną egzekucję, którą przechodził latami na własnej skórze, pokazał Pirandello w pierwszym akcie "Sześciu postaci".

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie Sekcji Kobiet P. P. S.** odbędzie się w poniedziałek 29. bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu „Dziennika Ludowego“ przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

Z dnia.

Dawniej było... inaczej

W „Rzeczypospolitej“ Korfantego czytamy następujące uwagi o „rewolucji pojęć i obyczajów“:

„Poczucie etyki zatraciło swoje wyraźne kontury, interes osobisty, interes materjalny przestał być czemś niesmacznem (?) sentyment wypierany jest z ostatnich pozycji w dziedzinie stosunków między ludźmi, zysk stał się uprawnionem hasłem wszelkich poczynań, prawo silniejszego pobiło na łeb na szyję zasadę sprawiedliwości i samo zajmuje jej miejsce“.

„Dawniej tego się wstydzono, a dziś nie. Że dawniej nazywano to brudem, a dziś... koniecznością życiową“.

Widać autor tej notatki w „Rzeczypospolitej“ zapatrzony jest w bajeczną karjerę właściciela tego pisma. Gdyby nie ta „rewolucja obyczajów“ czyż Korfanty byłby dziś posłem, dygnitarzem, magnatem, czy byłby cierpiany w szanującem się społeczeństwie?...

Zapytanie do kuratorjum.

Piszą nam z miasta:

"Załączamy odezwę, wręczoną uczennicom prywatnego gimnazjum przy ul. Ochronek:

„Koło Rodzicielskie“ — zwraca się do wszystkich Rodziców z prośbą o liczny współudział w Zabawie wiosennej, która odbędzie się w kwietniu o godz. 5-tej w sali Kasyna oficerskiego“.

O przyczynienie się do jej uświetnienia przez złożenie fantów i przez zasilenie bufetu upraszamy.

Przew.: *Ksawera Chęcińska* mp.
Sekretarka: *Stefania Dolżycka* mp.

Zwracamy się z zapytaniem do Kuratorjum, czy tego rodzaju odezwa zgodną jest z obowiązującemi rozporządzeniami ministerstwa oświaty i kuratorjum, zabraniającemi wszelkich zbiórek, mających nawet pozory przymusu. Trudno w niniejszym wypadku nie mówić o moralnym przymusie skoro odezwę tę wręczają uczenicom nauczycielki.

Nie wątpimy, że stało się to bez wiadomości kuratorjum, które zabroni tak zbiórki jakoteż i urządzenia zabawy dla dziewcząt szkolnych w kasynie oficerskiem.

§ 19.

Otrzymujemy nast. pismo:

Odnośnie do artykułu Nr. 68 „Dziennika Ludowego“ z dnia 24. bm. str. 4 p. t. „Barbarzyńskie postępowanie Zarządu Kliniki lwowskiej“, żądam na podstawie § 19 ustawy prasowej umieszczenia na tem samem miejscu następującego sprostowania w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego“.

Nieprawdą jest, że Dr. Doliński jako lekarz dyżurny odmówił przyjęcia chorej Marji B. d. 19. bm., dowiedziawszy się, że chora należy do Kasy chorych.

Nieprawdą jest także, że drugi wypadek z d. 16. bm., wspomniany w powyższym artykule „Dziennika Ludowego“, wydarzył się w tym samym Zakładzie.

Natomiast jest prawdą, że dr. Doliński nie mógł przyjąć chorej Marji B. d. 19. bm. z powodu zupełnego braku miejsca na Oddziale położniczo-ginekologicznym.

Prawdą jest także, że dn. 16. bm. nie przywieziono chorej wspomnianej w powyższym artykule „Dziennika Ludowego“ w celu przyjęcia na Oddział położniczo-ginekologiczny.

Rosyjska Kalifornia.

MOSKWA. (Ceps). W miesiącu marcu odbył się zjazd rad okręgowych Dalekiego Wschodu. Głównem zadaniem tego zjazdu było omówienie spraw, dotyczących organizacji administracyjnej tej części Rosji, którą słusznie nazywają Kalifornią rosyjską. Dotychczas znajdowała się całkowita władza w tej prowincji w rękach komitetu rewolucyjnego, a obecnie dopiero utworzone zostały urzędy sowieckie. Terytorjum to należy do najbogatszych części Rosji. Znajdują się tu bogate łożyska złota i innych metalów, zwłaszcza rudy żelaznej. Prócz tego obfituje kraj ten w rozległe lasy, jeziora i rzeki. Przemysł leśny i rybołówstwo są tu w wysokim stopniu rozwinięte, a niektóre gałęzie przemysłu morskiego posiadają pierwszorzędne znaczenie.

Akcja Zarz. Drohobycza w sprawie zajęcia bezrobotnych.

Drohobycz, w marcu 1926.

Bezrobocie w tut. Zagłębiu Naftowem doszło do punktu kulminacyjnego. Liczba bezrobotnych fizycznie pracujących doszła do 4016, zaś umysłowych 540. Z tych cyfr przypada na samo miasto Drohobycz około 700 fizycznie pracujących i 311 umysłowo pracujących. Zasiłki pobiera w całem Zagłębiu 2506 osób, wypłacono zaś od początku istnienia bezrobocia 499.958 zł. 43 gr. zasiłku ustawowego oraz 471.850 zł. 42 gr. zasiłków doraźnych.

Wypłacono przeto około miljona złotych, które nie zadowoliły interesowanych, ponieważ były za małe na życie, a za duże, ażeby umrzeć z głodu. Również i państwo nie zyskało nic przez wypłatę zasiłków. Należy je traktować jako konieczne zło i nic więcej. Szczególnie klasa pracująca musi się zastrzedz przeciw podobnemu rozwiązaniu bezrobocia w nieskończoność. Czas skończyć demoralizację klasy pracującej.

Pracy chcemy, a nie jałmużny.

W dzisiejszych stosunkach ekonomicznych Polski tylko mądrze poprowadzone roboty publiczne zaradzą powyższej klęsce. Cały szereg miast polskich nie potrzebuje jałmużny ze strony Państwa w formie subwencji. Brak im tylko gotówki na prowadzenie robót, a obowiązkiem Państwa jest ułatwić im dostarczenie pieniędzy przez udzielenie im długoterminowych kredytów na ten cel.

Jednem z takich miast nie potrzebujących jałmużny, ale tylko kredytu, jest właśnie miasto Drohobycz. Majątek nieruchomy tego miasta wynosi około 30 miljonów zł., nie posiada ono tylko płynnej gotówki na ten cel. Obowiązkiem przeto państwa jest dostarczyć temu miastu odpowiednio oprocentowanego długoterminowego kredytu na zajęcie bezrobotnych.

Miasto nasze zasługuje tembardziej na uwzględnienie go przy kredytach, ponieważ przygotowało cały cykl planów robót, a mianowicie: plany na wodociągi i kanalizację, na budowę ratusza, na halę targową, na regulację potoków, na budowę dróg i t. p. W bieżącym roku przez udzielenie miastu miljona złotych byłaby prawie kwestja bezrobocia załatwiona w naszem mieście. Za pieniądze te możnaby zająć około 500 robotników fizycznie pracujących.

Wychodząc z powyższego założenia uchwaliła Rada miejska dnia 18. bm. zwrócić się do Ministerstwa Robót Publicznych o udzielenie miastu miljona zł. na następujące roboty:

Na budowę zbiornika wodociągowego	zł.	36.321.—
Na budowę ratusza, a mianowicie wyprowadzenie murów pokryte dachem	zł.	496.392.—
Na budowę dróg nowych	„	121.647.50
Na regulację potoków	„	280.000.—

Przy powyższych robotach wydatek na robociznę wynosi przeszło 80 procent. Resztę bezrobotnych fizycznie pracujących, tj. około 200 ludzi możnaby przy odpowiednich wysiłkach Rządu zatrudnić, a mianowicie: w roku przeszłym rozpoczęto budowę koszar dla wojska, które mieszka tymczasowo w zagrzybiałym budynku, gdzie rujnuje każdy żołnierz swe zdrowie. Mury rozpoczętych koszar stoją bez nakrycia, wystawione na wszystkie wpływy atmosferyczne. Przez udzielenie wojskowości kredytu w sumie około 200 tys. możnaby budynek skończyć, tembardziej zasługuje ta budowa na uwagę naszych czynników rządzących, ponieważ wojskowość ma na dokończenie część żelaza, drzewo na dach cały, dachówkę, szkło do budynku i większość robót stolarskich. Kwota więc 200 tys. zł. obróconą zostałaby prawie wyłącznie na robociznę.

Dalej należałoby zasilić fundusze na regulację Tyśmienicy, prowadzone przez Zarząd regulacji wspomnianej rzeki.

Prócz tego należałoby udzielić odpowiednich kredytów z funduszu na rozbudowę miast obywatelom prywatnym na budowę budynków mieszkalnych.

Podobny stan istnieje i w innych gminach Zagłębia Naftowego. Szczególnie gmina Tustanowice opracowała program robót publicznych, którémi chciałaby zająć bezrobotnych. Na przeszkodzie stoi jej tylko brak płynnej gotówki, którą powinien stanowczo dostarczyć Rząd, który w tym wypadku nie jest narażony na żadne ryzyko, bo ma do czynienia z gminami bogatemi, które nie potrzebują żadnej jałmużny, tylko chcą w interesie Państwa zająć bezrobotnych w sposób produktywny i przez to uwolnić skarb państwa od dalszej wypłaty zasiłków bezrobotnym, które nie zadawalają i interesowanych oraz narażają Państwo na wydatek zupełnie nieproduktywny.

Z powyższą wiązanką uwag o bezrobociu na tut. terenie zwracamy się w pierwszym rzędzie do towarzyszy naszych w Rządzie i do klubu naszych posłów w Sejmie z prośbą o poparcie powyższego programu zajęcia bezrobotnych.

KASA OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie.

W dniu 26. b. m. odbyło się w Ratuszu pod przewodn. Prezydenta miasta Józefa Neumanna posiedzenie Wydziału M. K. O. na któremi przedłożył imieniem Dyr. Dr. Stefan Uhma sprawozdanie z działalności Kasy za rok 1925.

Cyfry przytoczone przez referenta świadczą wymownie o rozwoju Instytucji i o tem, że M. K. O. potrafiła sobie zdobyć zaufanie szerokich warstw społeczeństwa, które chętnie powierza jej swoje kapitały.

Stan wkładek, który w dniu 1. stycznia 1925 r. wynosił zł. 548.992.94 dosięgnął w dniu 31. grudnia poważnej kwoty złotych 1.592 807 78, czyli wykazuje wzrost prawie dziewięciokrotny.

Ogółem w ciągu roku było w dziale wkładkowym 27420 stron, czyli przeciętnie 91 stron dziennie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Kasy w kierunku organizacji szkolnych Kas Oszczędności, które zorganizowano w 27 szkołach lwowskich, a mianowicie:

w 11 szkołach powszechnych męskich	609	dzieci złożyło zł.	1.410.20
„ 10 „ „ żeńskich	311	„ „ „	747.33
„ 1 szkole w Dobrostanach	5	„ „ „	12.—
„ 1 państw. szkole zawod. żeńskiej	43	„ „ „	360.93
„ 2 Gimnazjach męskich (IV. i V.)	261	„ „ „	629.24
„ 2 Gimn. ż. (kr. Jadwigi i Kamerling)	303	„ „ „	605.48
„ 27 szkołach	1.532	dzieci złożyło zł.	3.765.18

Najlepiej rozwija się ta akcja w Gimnazjum żeńskiem im. Królowej Jadwigi, gdzie 282 uczenic złożyło 586 zł.

Akcja ta mająca przedewszystkiem znaczenie wychowawcze cieszy się dużem poparciem Władz szkolnych i jak widać z cyfry dzieci składających rozwija się pomyślnie.

Działalność kredytowa Kasy — jest bardzo wydatną i w życiu gospodarczem naszego miasta i powiatu odgrywa coraz poważniejszą rolę.

W ciągu roku 1925 reskontowano weksli sztuk 13.521 na kwotę zł. 11.464.426.59 wykupiono 13.543 sztuk na zł. 10,014.467.87

Portfel wekslowy Kasy, który z początkiem 1925 roku wynosił zł. 876.656.35 — z końcem roku wykazuje stan 3,190.717.80 złotych.

Drugą gałęzią działalności kredytowej Kasy — to Miejski Zakład Zastawniczy, który dla szerokich warstw ludności jest prawdziwem źródłem pomocy, a to tembardziej że kredyt w Zakładzie jest stosunkowo bardzo łatwy i niedrogi.

Z końcem 1924 roku stan zastawów wynosił 4799 sztuk, na które pożyczono zł. 227.196.02, w ciągu roku przyjęto 28.460 sztuk. na które pożyczono zł. 2,070.836.90 razem 33.259 sztuk, na które pożyczono zł. 2,298.032.92. w ciągu roku wykupiono 25.470 sztuk. za zł. 1,794.429.46. z końcem roku pozostało 7789 zastawów obciążonych kwotą zł. 503.603.46.

Trzecim wreszcie oddziałem jest Kasa Targowa w Rzeźni miejskiej przeznaczona dla krótkoterminowego kredytu dla skupu bydła i przemysłu rzeźnickiego. Kredyt ten ma znaczenie dla ułatwienia aprowizacji miasta.

Fundusze rezerwowe Kasy — przeznaczone przedewszystkiem na zabezpieczenie wkładek wynosiły 5.8 proc. stanu wkładek a po przelaniu zysku za rok 1925 w kwocie zł. 140.000.— dosięgły kwoty zł. 424.803.41 czyli prawie 10 proc. stanu wkładek.

Sprawozdanie Dyrekcji przyjęto do wiadomości, oraz przeznaczono zł. 10.500.— na cele dobroczynne w myśl propozycji Dyrekcji.

W dyskusji podniesiono z zadowoleniem że Kasa rozwija się bardzo pomyślnie i naprawdę oddaje poważne usługi miastu i społeczeństwu.

Walka z nierządem.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, rozpatrywano poprawki, opracowywane przez specjalną komisję do zbadania projektu ustawy Min. Pracy i Opieki Społecznej o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa. Zdaniem Komitetu należałoby prostytutki i osoby ciągnące zyski z prostytucji innych dołączyć do kategorji osób (żebraków, włóczęgów i t. d.), które zgodnie z określeniem ustawy są lub stać się mogą ciężarem dla społeczeństwa. Wnioski Komitetu, odpowiednio umotywowane, przedstawione będą do aprobaty Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Oprócz tego podniesiono w Komitecie sprawę utworzenia oddzielnego zakładu dla prostytutek. W zakładzie tym, poza leczeniem, byłaby zapewniona opieka moralna i możność wykształcenia się w pracy zawodowej; doświadczenie bowiem przekonało, iż duża liczba tych nieszczęśliwych, które często nędza zmusiła do uprawiania tego hańbiącego zawodu, pragnęłaby porzucić swój dotychczasowy proceder, lecz nieumiejętność innego zarobkowania spycha je w dalszym ciągu nieubłaganie w objęcia prostytucji.

Postanowiono również zająć się sprawą projektu ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, który oczekują zgórą 5 lat w komisji sejmowej na załatwienie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela o godz. 11-tej przedpołudniem Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niedziela o godz. 3-ciej popołudniu „Dama w purpurze". Gośc. wyst. H. Miłowskiej. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o godz. 6.30 wiecz. „Serce Matki" albo „Przygody Tomcia Palucha". Premiera. Przedstawienie dla dzieci.

Poniedziałek o godz. 6.30 wiecz. „Serce Matki" albo „Przygody Tomcia Palucha". Przedstawienie dla dzieci.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Uriel Akosta". Ceny zniżone popoł.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Czarne Róże".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Marjetta".

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Polityka i Miłość". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. (Ceny zniżone).

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i Miłość". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Pieniedziałek o godz. 7.30 wiecz. Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego. (Zniżki urzędnicze obowiązują).

—:::—

Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Polityki i Miłości" w Teatrze Małym rozpocznie się punktualnie o godzinie 3'30 popołudniu.

O niespaźnianie się. Dyrekcja Teatru Małego donosi: Uprasza się publiczność o punktualne przychodzenie do teatru, gdyż spaźnianie się przeszkadza w wysokim stopniu tak zebranym widzom jak i artystom. Od dnia dzisiejszego z chwilą rozpoczęcia się przedstawienia wszystkie drzwi na widownię będą bezwarunkowo zamknięte.



KRACH **we Lwowie przy ul. Halickiej 15 w podwórzu,** zawiadamia Szan. Towarzyszy, że **na Święta,** nadszedł transport **obuwia męskiego i damskiego** oraz dziecinnego i luksusowego i sprzedaje takowe po cenach konkurencyjnych **bo w podwórzu!** Uwaga na firmę i ceny wystawowe. 216—

RATUJCIE WŁOSY!
»Szyllerin« (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy. (można znaczkami pocztowemi). Laboratorjum »Swit« — Warszawa, Hoża 1 a, — lub »Swit« Piękna 25 m. 12. 219

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę od 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48—01. 1157—2

WASYL CHOMÓW z Borek Wielkich p. Tarnopol, unieważnia skradzione u niego dakumenta wojskowe, wystawione przez P. K. U. w Tarnopolu.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Politowski Bartłomiej, ur. w r. 1901 wydane przez P. K. U. Lwów unieważnia się. 238—1

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. Feliks HAHN **Lwów, ul. Gródecka 46.**
Prześwietlanie Roentgenem. **Tel. 834**
Leczenie lampą »Sollux« i lampą kwarcową. 1065-4

Kilimy Gliniańskie
Kapelusze męskie i damskie w wielkim wyborze
poleca
Dom Kilimów
Lwów, pl. św. Duchą obok kościoła O. O. Jezuitów.
Stare kapelusze przerabia na najnowsze fasony. 251—2

Rada Nadzorcza Towarzystwa Pożyczkowego
przedtem Bank Zaliczkowy w Glinianach
zaprasza na podstawie § 38 statutu wszystkich członków na **Ogólne Zgromadzenie,** które odbędzie się dnia 4 kwietnia 1926 o godz. 12-tej w Glinianach w lokalu p. Pinkasa Nadlera. W razie braku kompletu odbędzie się na podstawie § 45. tegoż dnia o godzinie 1-szej w tem samem miejscu i lokalu.
Porządek dzienny:
1) Usunięcie likwidatorów.
2) Ustanowienie nowych.
3) Wnioski członków.
261—1 Rada Nadzorcza.

Korespondentką
lub przekazem pocztowym można również zamówić
LOSY do I KLASY
Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148460, którym należy przesłać równowartość
¼ = 10 zł. ½ = 20 zł. 1/1 = 40 zł.
Główne wygrane: 400 000, 250 000, 150.000, 100.000 50 000, 45.000, 35.000 zł.
Suma wszystkich wygranych 9,984.000 zł.
Co drugi los musi wygrać!!!
Zamawiający los Loterji Klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań »Mercury«
Dom Bankowy O. GRÜSS
Lwów — ul. 3-go Maja 8. 167—

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie.
L. 3117/3. Lwów, dnia 22 marca 1926.

Budowa gmachu
na pomieszczenie urzędu pocztowo-telegraficznego
Lwów 2.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozpisuje niniejszem **KONKURS** na budowę gmachu dla urzędu p.-t. we Lwowie na głównym dworcu kolejowym i zaprasza przedsiębiorstwa, względnie osoby, technicznie do tego ukwalifikowane, do wzięcia udziału w przetargu, z tem, że jest on ograniczony do terenu miasta Lwowa, wobec czego reflektanci powinni wykazać, że mają swą siedzibę na tym terenie.

Objekt, który ma być w drodze konkurencji wzniesiony oraz jego wymogi budowlane i obliczenia statyczne przedstawione są w planach i zestawieniach, a ogólne i szczegółowe warunki budowy w zarysach, które należy przeglądnąć w czasie od 26-go marca 1926 w godzinach urzędowych w Oddziale 3-cim Dyrekcji Poczt i Telegrafów (gmach pocztowy, I. p. wejście od ulicy Sykstuskiej), gdzie również udzieli się reflektantom żądanych ewentualnie informacji i wyda egzemplarz zestawienia sumarycznego robót oraz formularz oferty.

Reflektować można tylko na wykonanie całej budowy nie zaś tylko jej części lub poszczególnych robót, a w ofertach należy podawać ceny stałe, bez uzależnienia ich od jakichkolwiek czynników.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem **10 kwietnia 1926 godzina 12,** przyczem oferty należy przedkładać we wspomnianym wyżej Oddziale Dyrekcji Poczt i Telegrafów w zalakowanych kopertach, z dodaniem kwitu na wpłacone w kasie urzędu p.-t. Lwów 1 (ul. Słowackiego 1) w gotówce, lub złożone w papierach, mających pupilarne bezpieczeństwo, wadjum w wysokości 2% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert i ogólnikowe ich zbadanie przez Komitet budowy nastąpi dnia 10 go kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w Prezydjum Dyrekcji Poczt i Telegrafów (gmach pocztowy, ul. Słowackiego L. 1. I piętro), przy którym to akcie oferenci mogą być obecni.

Zastrzega się dowolny wybór oferty niezależnie o wysokości ceny oferowanej.

Prezes:
Dutczyński.
247—1

Polski Whisky
Winkelhausen
Koniaki

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. Ł. Sapiehy 77. — Tel. 496.